

# Nie fundusze lecz... chęć szczerą!

Niewiele tu dalej spod Krakowa niż np. do Nowej Huty. Wieś Korzkiew leży niespełna 10 km na północny-zachód od Krakowa. Położenie ma urocze, ale nie tylko malownicza, lesista dolina czystego potoku Korzkiewki ściąga tam turystów. Atrakcją Korzkwi jest średniowieczny zamek, który przetrwał do naszych czasów jako nieźle zachowany zabytek.

W ub. roku krakowscy działacze PTTK podjęli niebagatelne

zobowiązanie — odbudować zamek i urządzić w nim schronisko turystyczne. Promotorem tego zamierzenia był zamiłowany krajoznawca dr Jerzy Małecki z AGH.

Roboty rozpoczęto przed rokiem od opracowania dokumentacji. Obecnie widać już konkretne efekty. W ciągu tego roku pracowało w Korzkwi setki młodych i starszych turystów. Odgruzowali oni komnaty na

parterze i piętrze, uporządkowali piwnice. Część murów osłonięto już dachem, resztę zabezpieczy się w ciągu najbliższych tygodni, co umożliwi kontynuowanie prac w zimie. Wojewódzki Konserwator Zabytków — dając wyraz swemu uznaniu — wyasygnował na początek 100 tys. zł i obiecał dalsze dotacje.

Wszystko to pozwala przypuszczać, że PTTK-owcy dotrzymają słowa i że w r. 1973, tj. na 100-lecie polskiej turystyki — schronisko będzie gotowe. Oprócz miejsc noclegowych urządzona ma tam zostać sala odczytowa i muzeum zamków jurajskich. Zdżiczały park odzyska pierwotną urodę; urządzi się w nim także kawiarnię letnią.